

Kościele, wróć po krzyż...!

Autor: Bartosz Sokół



głosisz sukces i powodzenie

dobrze, przyjemne życie

wszystko to w jednej cenie

kupione na słynnym szczycie

głosisz śmiało śmierć zmartwienia

grób problemów codzienności

„masz ciężary do niesienia?

złóż u wrót Wolności!”

głosisz ucztę w miejsce głodu

lek na wrzód rozwodów

ulgę w bólach nałogów

koniec krwawych potów

głosisz śmiech i radość życia

zamkniętego w butelce Dżina

gdy przerasta cię sztuka bycia

Dżin oferuje kraj mleka i wina

„chcesz dostać szóstkę w szkole?

awans lub lepszą pracę?

chcesz wodę zamienić w colę?

lub pieniądź rozmnożyć na tacę?

chcesz wolne od przyszłej środy?

...i jeszcze wspaniałą żonę?

ah... ma być urody Dody...

dobrze... załatwione...!

wiesz po prostu wyznawaj

twój Tatuś ma to dla ciebie

bądź w tym gorliwy i nie ustawaj!

zmieniaj ten świat dla siebie!

bo przecież Jezus - on umarł dla ciebie!

o, przecież kocha cię tak mocno...

jak myślisz: dlaczego wciąż siedzi w niebie?

bo stamtąd łatwiej być ci pomocą!"

głosisz pokój wśród wojen wieków

głosisz wolność od religijnej niewoli

wołasz z pasją, dostając wypieków

„On chce usunąć to, co cię boli!"

głosisz niebo z darmowym biletem

w zestawie koncert anielskich chórów

szczęście i radość z widokiem na metę

bez zbędnych łez i cierni bólu

głosisz to wszystko kochając człowieka

miłując swojego bliźniego

ocierasz łzy na mokrych powiekach

pragnąc zwyciężyć złego

lecz czy naprawdę nie pojmujesz sedna?

nie widzisz krzyża i blasku jego piękna?

czyż gardzisz dzisiaj darem cierpienia?

zachowując dla siebie swoje marzenia?
czyż nie ma dziś drżących o chwałę Boga?
drących na strzepy sztandary wroga?
czyż nie ma dziś tych, którzy dla Jego Imienia
gotowi są wypić kielich cierpienia?
czyż święć się Imię Twoje i bądź wola Twoja
to echa przeszłości, starodawna baja?
czyż są gdzieś niosący hańbę Chrystusa?
idący w bólu, w sztormach i burzach?
czy gdzieś ktoś woła dzisiaj przez łzy
„Chrystus, w moim życiu pierwszym jesteś Ty!” ?
w bólu i w chorobie? W biedzie, upodleniu?
czy ktoś jaśnieje w tym ciemnym pokoleniu?
o, gdzie jesteś płonący Kościele?
czy jesteś gotowy na Wielkie Wesele?
koniec nadchodzi i czas ucieka
nie żyjesz po to, by żyć dla człowieka!
okradasz ten świat z piękna Chrystusa
cokolwiek innego mając na ustach!

czyż nie chciałbyś znowu stać się solą ziemi?
na powrót głosem nieba i znakiem nadziei?
nie chciałbyś być ludem znającym swego Boga?
patrzącym odważnie w twarz każdego wroga?
czyż nie chciałbyś raz jeszcze wybić się wzwyż?

O, wróć się Kościele!

Wróć się po krzyż.